

# Jędrzejewicz, Janusz

---

## Zebranie Uroczyste, odbyte w XXV-tą rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : dnia 25-go listopada 1932 r. : Przemówienie Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 25, 137-138

---

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### Przemówienie

**Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego  
Janusza Jędrzejewicza.**

Panie Prezydencie, Szanowni Państwo!

Święcimy dziś 25-tą rocznicę działalności Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a jednocześnie rocznicę już setną Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W tym dniu uroczystym, gdy oddajemy cześć pracy minionych pokoleń ludzi nauki, a współczesnym jej działaczom składamy najszczerze życzenia dalszej owocnej pracy, słusznem, jak sądzę, będzie, gdy zastanowimy się przez chwilę nad olbrzymim znaczeniem, jakie myśl naukowa posiada dla współczesnego zorganizowania w formach państwowych społeczeństwa.

Będzie to tem bardziej na czasie, iż z wielu i to niekiedy poważnych ust, słyszymy głosy obawy, że czynnik władzy państwowej nie docenia, być może, w sposób należyty roli pracy naukowej, że sprawy swobody twórczości w dziedzinie wiedzy są na szwank narażone, że wogóle zagadnienia najwyższej ludzkiej kultury zbyt mało interesują tych, w ręce których prawo złożyło opiekę i troskę o rozwój pracy naukowo-badawczej.

Zdaje mi się, że ci z ludzi poważnych, którzy podobne obawy wyrażają, znajdują się pod wpływem szkodliwych sugestji niektórych organów prasowych, czerpiących źródło swych natchnień bynajmniej nie z idealnych pobudek naukowych. Bo chwila refleksji wystarczy, aby stwierdzić w sposób kategoryczny i wykluczający wszelkie nieporozumienia, że państwo współczesne związane jest jak najściślej ze stanem ludzkiej wiedzy.

Więcej, nie potrafię sobie wyobrazić kulturalnego państwa, które w codziennej swej nawet pracy nie opierałoby się na wynikach wiedzy, lub było od nich uniezależnione. Technika, pod znakiem której żyjemy, a z której w pierwszym rzędzie państwo korzysta, jest przecież praktycznym zastosowaniem długich, bezinteresownych, pozornie oderwanych od życia badań abstrakcyjnych, nie byłaby się w stanie rozwinąć bez teoretycznej pracy przyrodniczej i matematycznej. Szybkie zmiany w życiu gospodarczym, społecznym i państwowym wymagają głębokich studiów prawniczych i humanistycznych. Nie kto inny, jak właśnie teoretycy, ludzie sanktuarjum laboratoryjnego lub pracownianego, w swej niezmiernie trudnej i odpowiedzialnej pracy, często sami nie zdając sobie z tego sprawy, wytyczają drogi praktycznego życia, a rezultaty ich badań stanowią największy skarb ludzkości.

Czy jest rzeczą możliwą, czy jest rzeczą prawdopodobną, aby Państwo, a przedewszystkiem Rząd jego mógł tych rzeczy nie rozumieć? Aby w swych planach i zamierzeniach chciał i mógł krępować swobodę pracy badawczej, tej pracy, na której w swej działalności ustawicznie się opiera?

Rzecz oczywista, że takie supozycje byłyby supozycjami urojonemi.

Jest wprost przeciwnie. Nauka zarówno stosowana, jak i nauka czysta stanowi poważne zagadnienie dla Rządu. Nie przeszkadzać, ale pomagać w jej zorganizowaniu — oto zagadnienie Rządu. Stwierdzam, że w ramach możliwości robi się wszystko w tym kierunku. Przeżywamy czasy wyjątkowo trudne. Niech nas te przejściowe trudności nie zrażają. Pozwalam sobie wyrazić najgłębsze przekonanie, że przetrwamy okres zły, że niedługo wkroczymy w przyszłość lepszą, że wreszcie praca naszych uczonych przy jak najwydatniejszej pomocy Państwa pozwoli rozbudować gmach wiedzy polskiej do najwyższego poziomu naszych wielkich możliwości i naszych wybitnych uzdolnień.

Te właśnie życzenia składam Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu w dzień jego podwójnego jubileuszu.

---